

Sygn. akt II Ca 39/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Maria Kolcz

SO Agnieszka Terpiłowska

Protokolant: Violetta Drohomirecka

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. S.**

przeciwko **Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt VIII C 2541/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 2.700 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn.akt II Ca 39/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 października 2016r Sąd Rejonowy w Wałbrzychu zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. S. 69.353,81 zł wraz z odsetkami ustawowymi oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Sąd Rejonowy ponadto obciążył stronę pozwaną kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 czerwca 2014 r. powódka E. S. tuż przed zderzeniem pojazdów spała, a na skutek ich zderzenia straciła przytomność, którą odzyskała w karetce Pogotowia (...). Powódka została przewieziona na Oddział Urazowo-Ortopedyczny Szpitala Miejskiego (...) w K., gdzie przebywała w dniach od 2 do 6 czerwca 2014 r. Na podstawie badań stwierdzono u powódki: złamanie trzonu obojczyka prawego, złamanie trzonu kręgu Th 11, złamanie żeber

od V – IX po stronie lewej, w związku z czym zalecono powódce noszenie opatrunku ósemkowego, gorsetu J. i wdrożono leczenie przeciwzkrzepowe wiążące się z koniecznością przyjmowania zastrzyków w brzuch przez 20 dni oraz leczenie antybiotykowe w związku z powstałym zapaleniem płuc i przeciwbólowe. Wystawiono powódce skierowanie do poradni urazowo-ortopedycznej celem kontynuowania leczenia, które powódka podjęła po powrocie z szpitala w K. do W. i kontynuowała do połowy 2015 r. przechodząc zlecone badania.

Nikt z personelu medycznego nie był w stanie powiedzieć powódce, co stało się z pozostałym uczestnikami wypadku, w tym z córką powódki. Powódka przez kilkanaście godzin przebywała w głębokiej obawie, że córka powódki i jej partner zginęli w tym wypadku.

Powódka nie była w stanie samodzielnie podnieść się na szpitalnym łóżku, zmienić pozycji leżenia, usiąść na łóżku, przez co przez pierwsze dwa dni nie przyjęła żadnego pokarmu. Następnie powódka była karmiona przez personel medyczny i córkę, która nie doznała poważnych obrażeń na skutek wypadku. Powódka leżąc nie była w stanie również samodzielnie przebrać rzeczy, przez co cały okres pobytu w szpitalu w K. spędziła w jednej, szpitalnej piżamie, którą powódce nałożono. Powódka nie była w stanie samodzielnie załatwić swoich potrzeb higienicznych oraz fizjologicznych. Powódka leżąc wyłącznie na wznak odczuwała ostry, przenikliwy i nieustępliwy ból klatki piersiowej, obojczyka i kręgosłupa, który to ból nie pozwalał jej spokojnie zasnąć. Powódka w tym czasie pozostawała w przekonaniu, że nie odzyska pełnej sprawności fizycznej umożliwiającej jej normalne funkcjonowanie. Strach o własne zdrowie obniżył mocno samopoczucie powódki.

Powódka była zmuszona opłacić transport karetką pogotowia z K. do W., aby odbywać dalsze leczenie i rehabilitację w W.; zły stan zdrowia powódki wymógł transportowanie jej w pozycji leżącej - inny środek lokomocji został wykluczony przez lekarza prowadzącego. Powódka przez około 1,5 miesiąca leżała w domowym łóżku na wznak i nadal nie była w stanie w miarę swobodnie zmieniać w nim swojej pozycji z uwagi na złamanie obojczyka prawego, a żeber po stronie lewej. Najbliżsi członkowie rodziny wykonywali przy powódce wszystkie czynności związane z opieką nad osobą obłożnie chorą, łącznie z koniecznością wykonywania masażu ciała powódki, aby nie pojawiły się odleżyny. Od złamanego obojczyka zaczęła powódce puchnąć dłoń. Powódka podnosząc się do pozycji półsiedzącej musiała użyć siły fizycznej i siły woli, a przy tym skorzystać z pomocy osoby trzeciej, z którą zakładała zalecany gorset J. – sztywną kamizelkę odciążającą naruszony kręgosłup. Zakładanie tego gorsetu, jak i ściąganie go wymagało nie tylko czasu, zaangażowania powódki i osoby trzeciej, ale wiązało się z odczuwaniem przez powódkę przeszywającego bólu. Powódka miała również zalecenie noszenia ortozy piersiowo – ramiennej, która ściągała prawą stronę korpusu powódki tak, aby zrastał się złamany trzon obojczyka. Założona orteza na skutek braku poruszania się przez powódkę i działania wysokiej temperatury na skutek letnich upałów, wywołała u powódki otarcia na karku i pod pachami, które wywoływały dodatkowy ból u powódki.

Do połowy lipca 2014 r. powódka zmuszona była w sprawach życia codziennego (zabiegach higieniczno-pielęgnacyjnych i przygotowaniu posiłków) korzystać z pomocy osób bliskich – matki, córki i jej chłopaka oraz bliskiej koleżanki.

W dniu 16 lipca 2014 r. powódka przeszła zabieg zespolenia obojczyka gwoździem śródszpikowym, po którym musiała prawą rękę nosić na temblaku. Powódka w następnych miesiącach pozostawała pod kontrolą specjalisty ortopedy, do którego jechała w gorsecie J. taksówką.

W dniu 30 lipca 2014 r. zdjęto powódce szwy pooperacyjne, uprzednio usuwając wytworzony na szyciu krwiak, co wiązało się z odczuwaniem przez powódkę dalszego bólu.

Wykonane we wrześniu, następnie w październiku 2014 r. prześwietlenie wykazało, że obojczyk u powódki nie zrósł się. Pomimo tego lekarz prowadzący powódkę poinformował, że jeśli nie wdroży zabiegów rehabilitacyjnych, to istnieje poważne ryzyko całkowitego usztywnienia ramienia, co oznacza brak sprawności ręki. Do tego czasu powódka wymagała nadal ciągłej opieki ze strony osób trzecich. U powódki zamieszkała jej matka, ponieważ córka powódki wyjechała do K., gdzie studiowała. Matka powódki w dzień i w nocy niosła powódce pomoc: gotowała powódce posiłki, karmiła ją, myła powódkę, czesała, pomagała założyć i ściągnąć gorset, ubranie, pomagała zaprowadzić

powódkę do toalety. Do listopada 2014 r. powódka mogła leżeć lub krótki czas siedzieć w fotelu, przy czym zakładany na czas siedzenia gorset J. uciskał mocno klatkę piersiową powódki i jej uda, wywołując krwiaki na ciele i tym samym odbierając komfort siedzenia. W opisywanym okresie powódka została całkowicie odizolowana od środowiska, w którym pracowała i towarzystwa osób, z którymi spędzała wolny czas. W połowie października 2015 r. powódka uzyskała częściową samodzielność w poruszaniu się, w wykonywaniu w ograniczonym zakresie codziennych czynności.

Pod koniec października 2014 r. powódka powzięła informację, że jeśli nie wróci do pracy do 1 grudnia 2014 r., to zostanie z nią rozwiązana umowa o pracę. Powódka nie wyobrażała sobie pozostać bez pracy pomimo nabycia prawa do wcześniejszej emerytury. Nie chciała przebywać na dalszym zwolnieniu lekarskim, a potem świadczeniu ZUS, w związku z czym rozpoczęła poszukiwania placówki rehabilitacyjnej, w której mogłaby rozpocząć natychmiast nieodpłatne zabiegi rehabilitacyjno-wspomagające. Ponieważ takiej nie znalazła, to opłaciła prywatnie zabiegi usprawniające za kwotę 750 zł, na które musiała dojechać i z nich wrócić taksówką płacąc w jedną stronę średnio ok. 18 zł ($15 \times 2 \times 18 = 720$ zł). Powódka opłaciła prywatnie rehabilitanta, który przełamując granice zeszywnienia mięśni i stawu barkowego u powódki zarazem przełamując granice wytrzymałości na ból wdrożył proces usprawniania ręki prawej. Powódka każdego dnia, w miarę możliwości, wykonywała zlecone przez rehabilitanta ćwiczenia usprawniające. Po kilkunastu wizytach rehabilitanta powódka widziała wręcz nadzwyczajne postępy w usprawnianiu ręki - była w stanie przygotować sobie posiłek, samodzielnie ubrać proste rzeczy, pisać na maszynie. Ten fakt zmotywował powódkę jeszcze bardziej do zwiększenia wysiłku celem usprawniania ręki. W okresie od listopada 2014 r. do września 2015 r. powódka wydała na wynagrodzenie rehabilitanta kwotę 9 800 zł.

Z dniem 1 grudnia 2014 r. powódka uzyskała zaświadczenie o zdolności do pracy i wróciła na swoje stanowisko. Wykonywanie czynności pracowniczych przez powódkę, przez wiele godzin w pozycji wymuszonej, wywoływało u powódki ból kręgosłupa i obojczyka, który to obojczyk zrosł się tylko częściowo. Powódka każdego dnia zażywała kupione środki przeciwbólowe na które wydatkowała łącznie nie mniej niż 150 zł, aby nie cierpieć, należycie wypełniać obowiązki pracownicze i normalnie funkcjonować po pracy.

W dniu 16 lipca 2015 r. powódka przeszła kolejny zabieg operacyjny związany z usunięciem spojenia kości. Od tego czasu natężenie i systematyczność cierpienia u powódki znacznie ustąpiły. Ból kręgosłupa, obojczyka powódka odczuwała i nadal odczuwa, ale tylko przy dużym obciążeniu obowiązkami pracowniczymi lub domowymi albo przy zmianie pogody. Powódka ma świadomość, że aby zmniejszyć dolegliwości bólowe musi w ciągu każdego dnia położyć się na godzinę - dwie, czy ma na to czas i ochotę, czy nie. Powódka ma również świadomość, że musi wykonywać ćwiczenia utrzymujące sprawność ręki prawej, dlatego powódka korzysta raz w tygodniu z pomocy fizjoterapeuty, z którym indywidualnie wykonuje ćwiczenia wspomagająco-rozluźniające, płacąc mu za wizytę 200 zł.

W związku z urazem i brakiem możliwości powrotu do pracy powódka nie uzyskała prawa do pełnej trzynastej pensji (straciła ok. 800 zł), nadto utraciła prawo do nagród kwartalnych wynoszących od 400 do 500 zł. Powódka ponosiła w okresie od czerwca 2014 r. do października 2015 r. koszty leczenia i rehabilitacji, koszty zakupu lekarstw i środków przeciwbólowych, przy czym najistotniejszym wydatkiem na przestrzeni wskazanego okresu był ten, związany z prowadzeniem indywidualnej terapii kręgosłupa i stawu barkowego prawego przez R. O. do października 2015 r. łącznie. Opłata za jednorazowe spotkanie z rehabilitantem wynosiła 200 zł.

Powódka do chwili obecnej odczuwa lęk o zdrowie. Często jest drażliwa, nerwowa. Traumatyczne przeżycie obawy o śmierć bliskich osób towarzyszy powódce do dziś. Powódka niechętnie jeździ samochodem, ponieważ przeżycie emocjonalne związane ze zdarzeniem wywołało u niej stany lękowe; za każdym razem szybko zbliżający się pojazd wywoływał i wywołuje u powódki strach przed zderzeniem. Od dnia wypadku powódka zaniechała chodzenia do znajomych, w miejsca atrakcyjnie turystycznie.

Powódka po wypadku nie odzyska pełnej sprawności fizycznej, którą miała przed zdarzeniem. Przebyty przez powódkę lekki udar - mikrowylew przed zdarzeniem nie miał wpływu na jej kondycję fizyczną i psychiczną.

Powołany w toku procesu biegły sądowy celem ustalenia rozmiaru uszczerbku na zdrowiu powódki:

- z zakresu neurologii – oceniając następstwa pourazowego uszkodzenia układu nerwowego stwierdził u powódki występowanie ostrego bólu pourazowego, który nie ewoluował do bólu przewlekłego; nie stwierdził u powódki neurologicznych zmian uchwytanych w badaniu fizykalnym, które by pozwoliły na przyjęcie powstania u powódki uszczerbku na zdrowiu, jak również nie stwierdził podstaw do rozpoznania zespołu bólowo-korzeniowego pourazowego;

- z zakresu ortopedii ustalił, że powódka doznała wstrząśnienia mózgu (domena neurologa), złamanie z przemieszczeniem prawego obojczyka, złamanie pięciu żeber po stronie lewej, złamanie trzonu kręgu piersiowego Th11; ustalone w wyniku zdarzenia urazy spowodowały z tytułu złamania żeber – 10 % uszczerbek na zdrowiu, złamanie trzonu kręgu Th11 – 3%, złamanie obojczyka prawego – 5%, pourazową dysfunkcję prawego stawu barkowego – 10%, która powstała na skutek rozwoju przykurczu stawu barkowego, który powstał wyłącznie na skutek wypadku ze wskazaniem, że jest on bardzo trudny wręcz często niemożliwy do usunięcia. Biegły wskazał, że rehabilitacja tego rodzaju skutku urazu jest pożądana, bo prowadzi do odzyskania utraconej funkcji tego stawu.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że roszczenia powódki znajdują oparcie w art.445 § 1 kc i art. 444 § 1 kc. Analizując całokształt materiału dowodowego w szczególności dokumentację medyczną, opinie biegłych sądowych, zeznań świadków i powódki Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że urazy jakich doznała powódka w wyniku wypadku samochodowego, gojenie się złamań, wywołały ostry ból fizyczny, który utrzymywał się przez długi okres bo około 3 miesiące. Mając na względzie intensywność cierpienia powódki, długi okres leczenia, 28% trwały uszczerbek na zdrowiu Sąd Rejonowy uznał, że odpowiednia będzie kwota 70 000 zł zadośćuczynienia, która w sposób odczuwalny pozwoli zrekompensować powódce ból, cierpienie fizyczne i psychiczne. Żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 1 lipca 2015r jako akcesoryjne do żądania głównego podlegało uwzględnieniu na podstawie art.481 kc skoro bezspornym było, że na wskazany dzień wezwany do zapłacenia zadośćuczynienia ubezpieczyciel znając rozmiar urazów u powódki nie spełnił świadczenia, a więc pozostawał w opóźnieniu. Sąd Rejonowy uznał, że zasadne jest takie roszczenie o odszkodowanie, na które składają się koszty rehabilitacji i koszty leków. Sąd Rejonowy uznał, że zasadne było korzystanie przez powódkę z płatnej rehabilitacji skoro czas oczekiwania na stosowne zabiegi i ćwiczenia refundowane przez NFZ był bardzo długi. Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość skoro z opinii biegłego sądowego nie wynikało, aby w przyszłości miały ujawnić się dalsze skutki wypadku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.98 kpc.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację wniosła strona pozwana zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie zasądzenia 60 000 zł zadośćuczynienia, odsetek i kosztów procesu jednocześnie zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.;

- art. 445 § I w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż w niniejszej sprawie doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powódki uzasadniającego przyznanie kwoty wyższej niż przyznana w postępowaniu likwidacyjnym kwota 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, w szczególności mając na uwadze zasądzony zwrot kosztów leczenia powódki; błędne przyjęcie, że kwota ta nie stanowi sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę polegająca na odczuwaniu przez ograniczony czas ból nie niosący za sobą jednak negatywnych następstw a także nie spowodował negatywnych konsekwencji dla zdrowia powódki na przyszłość;
- art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż powódka wykazała związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy zdarzeniem z dnia 1 czerwca 2014 r., a zgłaszanymi obecnie dolegliwościami;
- art. 444 k.c w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym kwota zadośćuczynienia w wysokości łącznej 70.000,00 zł za krzywdę doznaną przez powódkę na skutek wypadku

z 1 czerwca 2014 r. roku stanowi kwotę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c, w szczególności wobec ustalenia przez biegłego neurologa powołanego w sprawie, że wypadek z dnia 1 czerwca 2014 r. nie pozostawił żadnych trwałych następstw na zdrowiu fizycznym powódki, problemy zdrowotne powódki związane z kręgosłupem istniały przed zdarzeniem szkodowym a subiektywne dolegliwości powódki, są wynikiem starzenia się organizmu i z procesami z tym związanymi;

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § i kodeksu cywilnego, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w ustalonym stanie faktycznym nie było podstaw do zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wyrokowania;

II. naruszenie przepisów postępowania tj.:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez przyjęcie, że powódka udowodniła rozmiar krzywdy oraz zasadność i wysokość dochodzonych roszczeń, podczas gdy nie przedstawiła ona dostatecznych dowodów na poparcie swoich roszczeń, a wskazane okoliczności nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i wszechstronnego rozważenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że sumą odpowiednią zadośćuczynienia dla powódki jest kwota 70.000,00 zł, pomimo ustalenia przez biegłego neurologa, że powódka nie doznała trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz ustalenia przez biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii że obecnie nie przewiduje się wystąpienia dalszych negatywnych skutków wypadku z dnia 1 czerwca 2014 r.;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granie swobodnej oceny dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na ustaleniu rozmiaru cierpienia i krzywdy powódki na skutek wypadku z 1 czerwca 2014 r. de facto wyłącznie na podstawie zeznań powódki i osób najbliższych i uznaniu tych zeznań za całkowicie wiarygodne, pomimo tego, że powódka posiada interes faktyczny w tym aby przedstawić po swojej stronie jak największe cierpienie;

- art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 236 k.p.c. przez oddalenie przez sąd I instancji na rozprawie w dniu 12 października 2016 r. wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii, który to środek dowodowy miał służyć wyjaśnieniu rozbieżności w opiniach biegłego neurologa J.) S. oraz biegłego ortopedy i traumatologa R. B. oraz wykazaniu, że na skutek wypadku z dnia 1 czerwca 2014 r. powódka nie doznała urazów uzasadniających przyznane na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości aż 70.000,00 zł. przez co strona pozwana została pozbawiona możliwości faktycznej obrony swoich interesów:

Wobec powyższych zarzutów strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez oddalenie w całości powództwa co do żądania zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy ustalił prawidłową podstawę prawną rozstrzygnięcia mającą oparcie w przeprowadzonych dowodach i właściwie zastosował przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni podziela dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów i rozważania prawne.

Nietrafne są zarzuty apelacji naruszenia przepisów prawa procesowego w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów oraz art.278 § 1 kpc poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie

dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu ortopedii. W tym miejscu przypomnieć należy, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przepisu art.233 § 1 kpc wymaga wykazania, które konkretnie dowody sąd ocenił wadliwie tj. niezgodnie z zasadami logiki formalnej i doświadczenia życiowego oraz wskazanie na czym ta nieprawidłowa ocena dowodów miałyby polegać. Tymczasem skarżący ani w samym zarzucie ani jego uzasadnieniu nie precyzuje dokładnie, które dowody i dlaczego zostały wadliwie ocenione przez Sąd Rejonowy. Nieprawdziwa jest teza skarżącego, że Sąd Rejonowy rozstrzygając sprawę oparł się „przede wszystkim na przemawiającym do wyobraźni i przejmującym opisie doświadczeń powódki zawartych w pozwie oraz przesłuchaniu powódki i osób jej najbliższych”. Z uzasadnienia, zaskarżonego wyroku w szczególności ustaleń faktycznych wynika, że Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia na dowodach z dokumentacji medycznej, opiniach biegłych lekarzy, zeznań powódki i świadków. Jest przy tym oczywiste, że w sprawie o zadośćuczynienie to właśnie dowody z przesłuchania pokrzywdzonego oraz osób mu najbliższych, które opiekowały się nim w czasie leczenia i rehabilitacji mają istotne znaczenie dla ustalenia rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Fakt, że biegła z zakresu neurologii nie ustaliła trwałego uszczerbku na zdrowiu u powódki, nie oznacza brak podstaw do przyznania zadośćuczynienia w wysokości 70 000 zł. Skarżący pomija zupełnie opinie biegłego sądowego R. B. z zakresu ortopedii i traumatologii, który stwierdził u powódki 28% trwały uszczerbek na zdrowiu. Wbrew zarzutom strony pozwanej nie ma przy tym żadnych sprzeczności między opinią biegłej z zakresu neurologii J. S., a opinią biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii. Biegli wypowiadali się w zakresie swojej specjalności medycznej. Nie ma nic nadzwyczajnego w ustaleniu bardzo znacznego trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie ortopedii oraz jednoczesnym braku trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie neurologii. Skarżąca nie wskazuje nawet, że biegły R. B. ustalając zakres trwałego uszczerbku na zdrowiu wyszedł poza swoje kompetencje i przypisał powódce trwały uszczerbek na zdrowiu, który mógłby stwierdzić lekarz innej specjalności. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej wszechstronnej oceny dowodów zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a podniesiony przez pozwaną zarzut jest niczym nie uzasadniona polemiką z ustaleniami i oceną dowodów Sądu pierwszej instancji.

Nietrafny był również zarzut naruszenia art.278 § 1 kpc poprzez oddalenie wniosku skarżącej o powołanie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii z uwagi na rzekomą sprzeczność opinii ortopedy i neurologa. Sąd Okręgowy nie zauważa żadnej sprzeczności między tymi opiniami. Jeszcze raz należy podkreślić, że odmienne ustalenia biegłych lekarzy różnych specjalności w zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu nie są czymś nadzwyczajnym przeciwnie są zjawiskiem normalnym. Poza tym kolejny biegły z zakresu ortopedii nie mógłby dokonywać oceny dwóch wcześniejszych opinii z zakresu neurologii i ortopedii, ponieważ musiałby wyjść poza zakres swojej specjalności. Kolejny dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii byłby uzasadniony tylko wówczas gdyby skarżący skutecznie podważył wcześniejszą opinię biegłego ortopedy wskazując na istniejące obiektywnie błędy w tej opinii, albo wykazując niejasności opinii, brak jednoznacznego stanowiska biegłego, brak bezstronności biegłego itp. Takich zarzutów skarżący nawet nie sformułował, nie mówiąc o ich wykazaniu.

Nietrafne są również zarzuty apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego w szczególności art. 445 § 1 kc w związku z art. 444 § 1 kc, art. 361 kpc w związku z art. 445 § 1 kc oraz art. 481 § 1 kc w związku z art. 445 § 1 kc.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych ustawowych kryteriów jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 kc należy od uznania sądu. Nie oznacza to jednak, że Sąd może przyznać dowolną kwotę zadośćuczynienia. Przyznając zadośćuczynienie sąd powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy i kierować się wypracowanymi przez judykaturę kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia. W orzecznictwie SN wymienione są najczęściej takie kryteria jak: stopień nasilenia cierpienia fizycznego, długotrwałość leczenia i rehabilitacji, rozmiar kalectwa, trwałość uszczerbku na zdrowiu, wpływ odniesionych obrażeń na życie prywatne i społeczne, utrata możliwości wykonywania pracy, uprawianie sportu, poczucie bezradności życiowej, cierpienia psychiczne, utrata perspektyw na przyszłość. W judykaturze powszechnie prezentowany jest również pogląd, według którego wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinna przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość czyli pełnić funkcję kompensacyjną, a z drugiej strony musi być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnej stopie

życiowej społeczności. Należy mieć również na uwadze, że skoro określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji korygowanie przez Sąd II instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest uzasadnione tylko wówczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie.

Powódka w wyniku wypadku doznała niewątpliwie poważnych obrażeń, które skutkowały cierpieniem fizycznym i psychicznym oraz dużym 28% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Przez wiele miesięcy powódka musiała leżeć w łóżku i nosić gorset J. – sztywną kamizelkę obciążającą uszkodzony kręgosłup oraz ortezę piersiowo-ramienną. W tym czasie była zdana wyłącznie na pomoc osób trzecich nawet w zakresie podstawowych czynności życiowych. Następnie musiała prowadzić wielomiesięczną rehabilitację. Nie jest prawdą twierdzenie strony pozwanej, że leczenie powódki zakończyło się 1 grudnia 2014r tj. w momencie powrotu do pracy, skoro w lipcu 2015r miała kolejną operację związaną z usunięciem gwoźdźcia śródszpikowego, którym wcześniej łączono złamany obojczyk. W ocenie Sądu Okręgowego przyznane powódce zadośćuczynienie jest rzeczywiście wysokie, ale nie rażąco wygórowane. Sąd Rejonowy szczegółowo uzasadnił dlaczego zadośćuczynienie w kwocie 70 000 zł (łącznie z kwotą 10 000 zł wypłaconą przez ubezpieczyciela przed procesem) jest odpowiednie. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie, a w każdym razie nie znajduje podstaw do zmniejszenia przyznanego zadośćuczynienia. Nietrafne są zatem zarzuty apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 445 § 1 kc w związku z art.444 § 1 kc.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art.481 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powódce zadośćuczynienia od chwili wezwania do zapłaty a nie od chwili wydania wyroku. Problem wymagalności zadośćuczynienia był już wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa SN. Orzecznictwo SN jak też orzecznictwo sądów powszechnych w zakresie wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie nie jest jednolite. Sąd Okręgowy w Świdnicy w składzie orzekającym w przedmiotowej sprawie wyraża pogląd, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego wynikające z art. 445 kc ma charakter bezterminowy. Oznacza to, że dłużnik zobowiązany jest do zapłaty zadośćuczynienia niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela (art.455 kc). Z chwilą wezwania do zapłaty zobowiązanie to zmienia swój charakter na zobowiązanie terminowe. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że wysokość zadośćuczynienia zależy do uznania sądu. Orzeczenie sądu ma bowiem charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. Jeśli więc sąd uzna, że roszczenie o zadośćuczynienie co do zasady było usprawiedliwione zobowiązany powinien je zapłacić wraz z odsetkami liczonymi od dnia wezwania do zapłaty.

W przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela za sprawcę wypadku terminy spełnienia świadczenia regulują przepisy art. 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych oraz art. 817 kc. Powszechnie przyjmuje się, że 30 dniowy termin wypłaty roszczenia jest terminem maksymalnym. W dniu 9 czerwca 2015r strona pozwana ostatecznie odmówiła wypłaty większego zadośćuczynienia i odszkodowania. Wobec tego żądanie odsetek od dnia 1 lipca 2015r było uzasadnione. Z powyższych względów na podstawie art.385 kpc apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.98 kpc w związku z art.391 § 1 kpc.

(...)